Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 65.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: Kwartalnie 500 mk. Pojedyńczy numer 65 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: — — — — — — — WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień — — w niedzielę. — — Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 100 mk. w tekście 200 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej Nr. 1508.

Rok III. WARSZAWA, DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 1922 R. № 41.

MOJA MODLITWA.

O, nie o wielkość błagam, Panie, marną...
W otchłań tej złudy spojrzałem i stekiem
Ziemskim się zda mi... Niech myśli ogarną
Wielkość prawdziwą, co źródło ma w cnocie. —
O, kwiatom, Panie, trwać nie dozwól w błocie,
I człowiekowi pomóż być człowiekiem!

Na ziemię tutaj wysłałeś go, Panie,
By służył Tobie... i służył tak wiernie....
Potem w marności własnej padł otchłanie,
I tak się długo błąkał... Taki marny
Był ten duch, dawniej czysty i ofiarny,
Bo szedł przez mękę, przez ogień i ciernie.

A kiedy własna marność go spętała,
Błaga: O, Panie, wyzwól z tej marności,
Daj iść, gdzie Twoja prawda, Twoja chwała —
W drodze nie ustać i nie cofnąć kroku.
Daj głowie siłę i daj światło oku,
A w sercu pokój, miłość niech zagości.

Janina Keppówna.

Słowo i czyn.

We wszystkiem okazuj z siebie wzór dobrych uczynków.
List do Tytusa 2,7.

Człowiek, operujący pięknemi słowami, który głosi wzniosłą naukę, ale prowadzi gorszące życie — podobny jest do lichego drogowskazu: ma ramiona, na których wypisany został kierunek, ale brak mu nóg, aby drogą wskazaną przez siebie, innych prowadzić.

Wielka jest moc słowa napomnienia do dobrego lub do złego. Podobne jest ono do ziarna, z którego błogosławieństwo lub klątwa wykiełkować może. Podobne jest ono do głazu, który, rzucony na cichą toń morską, wywołuje fale. Słowo takie może wzniecić w człowieku i rozpalić wszystkie namiętności, ale podobne jest również do balsamu, który zaognione rany leczy i ból koi.

Lecz stokroć silniejszym aniżeli słowo jest czyn, ujawniający się w życiu.

Czyż chrześcijanin nie przekonywa bardziej swego otoczenia o prawdziwości nauki, którą wyznaje, swem pełnem pokoju, równowagi, beztroski dziecięcej, radości świętej — życiem i całem postępowaniem, czyż nie świadczy wyraźniej o tem szczęściu, jakie daje mu wiara w Chrystusa, aniżeli sto kazań, przemówień religijnych, zebrań ewangelizacyjnych i t. p.? Cóż więcej znaczy: prawienie o miłości chrześcijańskiej, czy też **czyny**, jako jej dowody?

Dlatego też zważmy na słowa, które często potokiem płyną z ust naszych. Zważmy na puste dźwięki, których echo bardzo szybko w powietrzu się rozwiewa.

Zaiste, często słowa prawdy, z mocą wypowiedziane, pozostawiają ślady niezatarte w sercach słuchaczy. Ale bardziej skuteczną okazuje się nauka, poparta czynami z życia nauczyciela i mówcy.

Jeden wypadek nieprawdomówności, jeden fałszywy krok w życiu, jeden błąd — podrywa powagę jego, rozbudza w słuchaczach powątpiewanie, a często i złośliwy uśmiech na ustach.

Dlatego też działaj słowem i czynem, nauką swoją, ale i życiem swojem. Nauczaj, lecz niech ta nauka stosuje się nietylko do innych ale i do ciebie samego.

„We wszystkiem okazuj z siebie wzór dobrych uczynków".

Niepolityczna polityka.

Kwestja wyborów do Sejmu i Senatu zaprząta dziś umysły wszystkich obywateli Państwa Polskiego.

Tworzą się nowe grupy polityczne, nowe partje i nowe bloki. Na listach występują nowe nazwiska. I nie można się dziwić, że w tym okresie szybciej, niż zwykle bije tętno życia politycznego. Nic dziwnego, że i nas zapytywano wielokrotnie, jak protestanci polscy mają się zachować przy nadchodzących wyborach.

Byliśmy i jesteśmy przeciwnikami wciągania polityki do kościoła, albo odwrotnie, o ile ta polityka nie dotyczy bezpośrednio nas, jako protestantów. I gdyby nie wyraźne życzenia wielu naszych czytelników, to i o nadchodzących wyborach nie pisalibyśmy nic w tem piśmie.

Ale nie tylko to nas skłania do zajęcia się sprawą wyborów. Jest jeszcze inny powód: oto ci księża pastorzy, którzy tak namiętnie zwalczali **politykę kościelną**, dziś sami uprawiają **politykę świecką** i to prawie w murach kościelnych. W parafji bełchatowskiej pastor urządza zebranie na placu ogrodzonym przed kościołem, to samo czyni pastor w Grodźcu i w Koninie, — a prócz tego wszyscy oni przewodniczą oficjalnie w akcji wyborczej, agitują za blokiem „mniejszości narodowych", utworzonym z inicjatywy i pod kierunkiem osławionego pana Behrensa. Inaczej mówiąc: wszyscy oni stoją na jego usługach!

O ile pastor w Grodźcu — człowiek młody i niedoświadczony mógł uledz jakimś namowom i złudnym nadziejom, to dziwić się należy wprost dwum innym, którzy na swej polityce już raz grubo się zawiedli w czasie pruskiej okupacji. Jeżeli myślą, że o ich przeszłości zapo-

mniano i znowu mogą poszczać wodze swej karkołomnej, a nam ewangelikom w Polsce tak szkodliwej polityki — to się bardzo mylą, gdyż każdy ich odruch w stronę przeciwpolską — wywołuje mimowoli bardzo przykre refleksje. Zaś spółka ich z takimi panami, jak Behrens, który podejrzany o szpiegostwo, przesiedział miesiące w więzieniu, chyba dobrego światła na nich nie rzuca.

Nie tylko na prowincji ludzie całkiem do tego niepowołani angażują się w akcji przedwyborczej.

Wszystkie przecież wskazówki wychodzą z metropolji polityki niemieckiej w Polsce — z Łodzi. W Łodzi zaś ten, który z pewną dozą słuszności obruszał się na politykę w kościele, sam nadużywa swej togi do jeszcze gorszych celów. I mimowoli naraża się ów leader pastorów łódzko - niemieckich na ciężki zarzut, który możnaby sformułować słowami biblijnemi:

„Obłudniku, wyjmij pierwej belkę z oka swego...".

Gromy rzucano na I-ej i II-ej sesji Synodu Konstytucyjnego na tych, którzy w dobie tworzenia się niepodległego Państwa Polskiego, którego wszak i łódzcy niemcy mienią się być lojalnymi obywatelami, dorzucali swoje cegiełki i radą lub powagą swojej osoby i stanowiska starali się dopomóc do doprowadzenia do końca całokształtu swojej ojczyzny. Co za argumenty wówczas przeciwko nim wytaczano! Jak potępiano i krytykowano! — A teraz? — Teraz, gdy batutę wziął do ręki carski wicekonsul z Japonji zruszczony niemiec, czy niedoniemczony moskal, gdy łamaną niemczyzną wraz ze swą żoną rosjanką i dziećmi prawosławnemi śpiewa falcetem swym odurniałym adherentom „Deutschland, Deutschland über alles!" — teraz zaczynają się kołować w dzikim szale szowinizmu wszystkie marjonetki i stupajki dawniejszych „dobrych" czasów. Ten fałszywy mesjasz, cierpiący za wielu, — ale jemu podobnych — swą demagogją stara się wbić klin pomiędzy społeczeństwo niemieckie a polskie tu w kraju. I tumani wszystkich prostaków ideą obrony luteranizmu wówczas, gdy do partji „Deutschtumbundu", którego jest on prezesem i duszą, należą w jednakiej mierze hakatyści obu wyznań: rzymsko-katolickiego i luterskiego.

Jeżeli zaś „Deutschtumsbund" ma na celu wzmocnienie niemczyzny w Polsce—wszystko jedne jakiego wyznania — to z jakiej racji pionierami jego idei są nasi księża pastorzy? Wolno każdemu mieć swój pogląd na sprawy polityczne, wolno też każdemu rozpowszechniać go, ale nie wolno zaufania, jakie ma parafjanin do pastora nadużywać do celów politycznych, a szkodliwych i kościołowi naszemu i ewangelikom i nawet niemcom tu, w Polsce! Pastor nie jest ani dla niemców, ani dla polaków, ani dla socjalistów, ani dla nacjonalistów. Pastor jest dla ewangelików i tylko dla ewangelików.

A jeżeli jest rzeczą niedopuszczalną, aby pastor organizował i zwoływał wiece polityczne i na nich przewodniczył i przemawiał w obronie pewnej partji, to już jest wprost karygodne urządzanie podobnych wieców w obrębie posesji kościelnej.

Dlatego też póki czas, radzimy wszystkim księżom pastorom dla uniknięcia nieporozumień i zgorszenia — wycofać się i to jaknajprędzej z tej akcji wyborczo - agitacyjnej, z tej niepolitycznej dla nich polityki.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

W sobotę dnia 30 września r. b. o godz. 8 wiecz. w Sali Konfirmacyjnej odbył się dalszy ciąg ogólnego półrocznego zebrania członków Towarzystwa Polsk. Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie. Jak należało przewidzieć, członkowie zebrali się mniej licznie, niż w poniedziałek w pierwszym dniu zebrania.

Zebranie otworzył przewodniczący p. prezes J. Ewert i na wstępie podał do wiadomości wynik wyborów do władz Towarzystwa. Do zarządu na rok 1922/23 zostali większością głosów powołani: na prezesa ks. A. Loth, na vice-prezesa F. Pinquart, na członków zarządu pp.: Orłowski Henryk, Wiedigierówna Janina, Sztyller E., Reiff Rudolff oraz Mietke Stefan; na zastępców pp.: Scheining Wacław, Paszke Edw. oraz Nierostek.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: pp. Ewert Józef, ks. Gloeh Feliks oraz Hauptman Zygmunt. Do Komisji Balotującej: pp. Pinquart Hubert, Cybe Leonard, Twintikówna Natalja, Rechsiegel Wilhelm, Schenk Henryk, Reiff Rudolf, Kretschmerówna Jadwiga, Umgelterówna Lili.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów p. Edmund Pinquart odczytał projektowany budżet na rok następny. Po raz pierwszy od czasu powstania Towarzystwa zarząd wystąpił z projektem budżetu. Projektowany budżet przewiduje w dochodach i rozchodach 1.854.000.

Cyfry powyższe nie obejmują Koła Opieki nad Domem Sierot, istniejącego przy Towazystwie, ani Komitetu mem Sierot, istniejącego przy Towarzystwie, ani Komitetu skusji, która wywiązała się nad budżetem, jednogłośnie budżet projektowany zatwierdzono.

Następnie przystąpiono do wyborów Komitetu Zbierania Funduszu na budowę własnej siedziby Towarzystwa, Zarządu Opieki nad Domem Sierot oraz do Sądu Honorowe. Wybory dały wyniki następujące: Do Komitetu Zbierania Funduszu powołano: pp. Edm. Wiedigera, Henryka Orłowskiego, R. Frankego, Gust. Jeutego, Fugaszewskiego Alfreda. Do Koła Opieki nad Domem Sierot: pp. Pinquartową Janinę, Umgelterównę Lili, Kreczmerównę Jadwigę, Franke Roberta, Mayerhoffównę Elly, Cybe Leonarda oraz Helbichównę Wandę.

W skład Sądu Honorowego weszli: pp. Ewert Józef, ks. A. Loth, Mietke Stefan, Bretsch Stan. i Jeute Gustaw.

W czasie obliczania głosów obradowano nad wnioskami członków.

Duża ilość złożonych wniosków świadczy o wielkiem zainteresowaniu się członków sprawami Towarzystwa. Jest to bardzo pocieszający objaw. Z ważniejszych wniosków przyjęto po przedyskutowaniu ich następujące:

1) Wniosek p. Galstera w sprawie powołania komisji do rewizji statutu oraz opracowania regulaminu wewnętrznego dla członków Towarzystwa. W skład komisji weszli: pp. Ewert Józef, ks. Gloeh Feliks. Pinquart Edm. Mietke Stefan oraz Galster Waldemar, jako wnioskodawca. 2) wniosek p. Janiny Wiedigerówny w sprawie powołania komisji prasowej, zadaniem której byłoby informować prasę ewangelicką o działalności Towarzystwa oraz pobudzać młodzież do popierania tej prasy własnymi artykułami. Komisja ma pracować w ścisłym porozumieniu z zarządem Towarzystwa. 3) Wniosek Komitetu Zbierania Funduszu na własną siedzibę towarzyską, aby pobierać 10 proc. od wszelkich imprez urządzanych przez Towarzystwo oraz wystąpić do Kolegjum Kościelnego zboru ewang.-augsb. w sprawie zezwolenia na budowę siedziby Towarzystwa na posesji Neubaurów przy pl. Napoleona. Na tem ogólne roczne zebranie zakończyło obrady.

Przy końcu zebrania, przewodniczący p. J. Ewert w ciepłych i serdecznych słowach pobudzał młodzież do dalszej usilnej pracy na terenie Towarzystwa, które w tak krótkim czasie swoją owocną działalnością, potrafiło sobie zyskać ogólne uznanie wśród najszerszych warstw parafjan warszawskich, oraz przyrzekł i nadal Towarzystwu Młodzieży całkowite poparcie. W odpowiedzi ks. pastor Gloeh podziękował prezesowi Ewertowi za troskliwość, którą dotychczas otaczał Towarzystwo Młodzieży, prosząc by i nadal swą ojcowską, pełną miłości opieką nad Towarzystwem roztaczać raczył.

Oba powyższe przemówienia przyjęto niemilknącymi oklaskami. Serdeczny nastrój, który się wytworzył, pozostanie długo w pamięci obecnych, oraz będzie podnietą do dalszej pracy na tym tak ważnem i pożytecznem polu.

* * *

W dniu 2 paźdz. r. b. Koło Opieki nad Domem Sierot przy Towarzystwie Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, w celu zasilenia kasy, urządziło w sali konfirmacyjnej loterję fantową wraz z herbatką. Pomimo ulewnego desz-

czu sala zapełniła się po brzegi, tak, że ledwo ruszyć się było można. Snać niedola sieroca leży bardzo na sercu naszym współwyznawcom, kiedy tak tłumnie, pomimo deszczu, na zew Koła Opieki przybyli. To też gwarno i wesoło było dnia tego w sali konfirmacyjnej. Śliczne fanty w postaci cennych kamieni, materjału na ubranie, wagi, królików, kapeluszy, różnych figur oraz koszy z ślicznymi owocami i t. p. wabiły wzrok obecnych i zachęcały do grania. Grano więc zawzięcie. W międzyczasie raczono się herbatą i ciastkami. Wszędzie panował miły i sympatyczny nastrój.

Loterja udała się znakomicie. Przypuszczalny zysk wyniesie przeszło 400 tysięcy marek. Praca członków Koła Opieki nie poszła na marne.

* * *

— Koło Samokształcenia przy Tow. Pol. Mł. Ew. zawiadamia członków, iż we wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się zebranie roczne w lokalu T-wa. Na porządku dziennym wybory do zarządu Koła, sekcji krajoznawczej, kursów i czytelni, jakoteż dyskusja nad planem przyszłej działalności Koła.

Stefan Mietke.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszej córce i siostrze

Ś. † P.

MARJI JANKE

a w szczególności Kołu Śpiewaczemu T. P. Mł. Ew. za uczczenie pamięci zmarłej ufundowaniem cegiełki wieczystej — składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

PROSIMY O UREGULOWANIE PRENUMERATY.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z KONSYSTORZA.

Na skutek prośby Kolegjum kościelnego parafji Wiskitsko - Żyrardowskiej z dnia 23 b. m. Konsystorz niniejszem ogłasza urząd pastora pomienionej parafji za wakujący z terminem do dnia 15 października r. b.

Pastor parafji Wiskitsko - Żyrardowskiej będzie otrzymywał: tytułem pensji rocznej mk. 1.440.000, na opał i światło mk. 50.000, na prenumeratę pism, kancelarję, wino i opłatki mk. 100.000 oraz w naturze do uytku 15 morgów ziemi wraz z łąką, mieszkanie, kolekty pierwszych dni świąt uroczystych trzy razy do roku, jak również ofiary przy komunji św. i konfirmacji.

Kandydaci na powyższy urząd powinni się zgłaszać do Kolegjum kościelnego w Żyrardowie oraz za pośrednictwem swego superintendenta do Konsystorza.

— Opłata, pobierana przez Konsystorz za świadectwa zwolnienia od drugiej i trzeciej zapowiedzi (dyspensy) z dniem 1 października r. b. zostaje podwyższona do 5000 mk., przyczem za despensy od zapowiedzi ślubów, zawieranych w adwencie, czasie pasyjnym oraz wigilje lub drugi dzień świąt uroczystych będzie pobierana opłata podwójna.

Opłata stemplowa pozostaje bez zmiany po mk. 200 od każdej prośby. **Podania, na których znaczka stemplowego nie będzie, nie będą uwzględniane,** gdyż według prawa inaczej być nie może.

Z WARSZAWY.

— **Z Uniwersytetu.** Dnia 27 z. m. na posiedzeniu rady wydziału teologji ewangelickiej zostali wybrani: dziekanem wydziału teologji ewangelickiej profesor nadzwyczajny teologji historycznej ks. lic. Edmund Bursche, delegatem do senatu akademickiego od tegoż wydziału — profesor nadzwyczajny egzegezy Starego Testamentu i języka hebrajskiego, ks. lic. Jan Szeruda.

— Dnia 2 b. m. odbyło się w kościele naszym nabożeństwo na rozpoczęcie roku akademickiego w Uniwersytecie Warszawskim. Obecni byli wśród licznie zgromadzonej publiczności: ks. sup. gen. Bursche, prezes Konsystorza J. Glass, prezes Kol. Kośc. p. J. Ewert, rektor Uniwersytetu prof. Łukasiewicz, prorektor, prof. J. Mazurkiewicz, cały wydział teologji ewangelickiej, profesorzy innych fakultetów: Porzeziński, Przychodzki, Lampe, Dr. Schoeneich i inni.

Kazanie na temat I Listu do Tesaloników 5.19—21 wygłosił nowoobrany dziekan fak. teol. ks. prof. Lic. Edmund Bursche.

GRODZIEC.

Miejscowy administrator ks. pastor Ulbrych zwołał tutaj wiec polityczny, na którym prócz wyżej wspomnianego ks. pastora Ulbrycha przemawiali i inni agitatorzy łódzcy, nawołując do głosowania na listy bloku niemiecko-żydowskiego. W końcu narzucono zebranym odpowiednią rezolucję i ogłoszono o ukonstytuowaniu się komitetu agitacyjnego, w którego skład weszli: ks. pastor Ulbrych, pp. Disterheft, Kruger i inni. Zebrano na ten cel z górą 100,000 mk.

BEŁCHATÓW.

Ks. pastor Behse, jako przewodniczący miejscowego niemieckiego komitetu wyborczego zwołał zebranie polityczne przed kościołem, któremu długo i natrętnie wykładał, jak mają głosować do sejmu i do senatu. Przemawiali jeszcze po nim inni agitatorzy, specjalnie w tym celu przybyli. Zachowanie się ks. pastora, który na stare lata zaczyna jawnie polityłkować wywołało tu oburzenie wielu spokojnych parafjan. Ks. pastor Behse, który tak gorliwie zajmuje się polityką, w sprawach duszpasterskich dotąd ani takiej gorliwości ani zdolności nie okazywał.

PIOTRKÓW.

Zorganizował się tutaj komitet agitacyjny bloku „mniejszości narodowych", w skład którego wchodzą przywódcy neoniemieckiego ruchu łódzkiego. Żywy udział w akcji bierze miejscowy nauczyciel szkoły powszechnej i kantor przy kościele p. Adam Sokołowski.

SADOLEŚ — PŁATKOWNICA.

Niektórzy ewangelicy tutejsi, idąc za namową misjonarzy sekty baptystów, udali się stąd do Rajszewa (parafji nowodworskiej) i byli obecni na wielkiem zgromadzeniu, na którem różni mówcy tej sekty namawiali i nakłaniali słuchaczy do ochrzczenia się w Wiśle według obrządku baptystowskiego. Opowiadają ci naoczni świadkowie, że była to poprostu nieuczciwa, obliczona na psychologję tłumu, zwyczajna naganka na dusze. Wrócili ztamtąd i z oburzeniem opowiadają o metodach i sposobach misji tej zachłannej sekty. Niektórzy, co poszli za namową sekciarzy i pozwolili się ochrzcić, z żalem i skruchą wracają do swego kościoła luterskiego i proszą o przebaczenie za popełniony błąd.

Widzimy zatem, że sekta baptystów, wspomagana amerykańskimi dolarami, sieje spustoszenie w parafjach i uwodzi w błędną wiarę naszych braci współwyznawców. Tam, gdzie nie może trafić do przekonania nauką — tam wchodzi w grę pieniądz. Donoszą nam z Kresów Wschodnich i z Wołynia, że misjonarze tej sekty za każde „nawrócenie" i „prawdziwy chrzest", opłacają swoje ofiary sowicie.

Należałoby nareszcie zwołać konferencję duchownych i świeckich w tej sprawie i zorganizować zebrania ewangelizacyjne w miejscowościach najbardziej przez sekciarzy zagrożonych, słowem trzeba raz zbiorowo wystąpić w obronie wiary i Kościoła luterskiego a przeciwko jego podstępnym wrogom.

WISŁA (Śląsk Cieszyński).

Dnia 19 września obchodził tutaj swój 60 dzień urodzin Superintendent Generalny ks. J. Bursche. Jak do-

nosi „Poseł Ewangelicki", w przededniu zjawiła się u solenizanta deputacja księży pastorów śląskich wraz z deputacją zboru wiślańskiego z życzeniami i pozdrowieniami. Prezbiterstwo zboru wiślańskiego uczciło ten dzień, podejmując czcigodnego gościa i jego rodzinę oraz deputacje księży śląskich na plebanji miejscowej obiadem, którym zajęła się rodzina tutejszego pastora ks. Mrowca.

Ks. Superintendent Generalny Bursche, znajduje się w pełni sił i długie jeszcze lata oby przewodniczył nam w kościele ewangelicko - augsburskim w Polsce.

Z naszej strony ośmielamy się na tem miejscu życzyć Czcigodnemu Solenizantowi błogosławieństwa Bożego!

BYSTRZYCA. — CZECHOSŁOWACJA. (Instalacja).

W niedzielę, dnia 17 września, odbyła się tu uroczysta instalacja drugiego naszego pastora, ks. Franciszka Buchwałdka.

W pięknie przyozdobionym kościele zebrało się mnóstwo ludzi, nie tylko ze zboru bystrzyckiego, lecz także z innych zborów. Około ołtarza ustawili się członkowie prezbiterjum i zastępstwa zborowego, biorący gremjalnie udział w uroczystości.

Instalacji dokonał ks. senjor Folwarczny z Orłowej w asystencji czterech księży. Podstawą jego przemówienia były słowa św. apostoła Pawła: „A tak bracia moi mili, bądźcie mocni, nieporuszeni, obfitujący w uczynku Pańskim zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest daremna w Panu". 1 Kor. 15,58. Potężny chór nauczycieli, należących do zboru, i śpiew solowy jednego z kierowników szkół przyczynił się w wielkim stopniu do podniesienia uroczystego nastroju.

Po instalacji ks. pastor Buchwałek odprawił nabożeństwo; kazanie instalacyjne miało za tekst podobieństwa o weselu królewskiem.

Nowemu pastorowi bystrzyckiemu przesyłamy najserdeczniejsze życzenia błogosławionej pracy na nowem stanowisku, u boku ks. Karola Michejdy, który już od 43 lat z wielkiem błogosławieństwem pracuje w tym samym zborze.

RATYFIKACJA KONKORDATU W SEJMIE ŁOTEWSKIM.

Łotewski sejm ratyfikował konkordat z Rzymem większością dwóch trzecich głosów. W konkordacie tym zobowiązuje się państwo łotewskie na założenie i utrzymanie kurji arcybiskupiej w Rydze, oraz kilku biskupstw na prowincji, odstąpienie jednej świątyni ewangelickiej na katedrę rzymsko-katolicką i innych budynków na urzędy duchowne w stolicy. Prócz tego rząd łotewski pozostawia swobodę jezuitom w zakładaniu szkół, które będą tylko pod ogólną kontrolą państwowego prawodawstwa szkolnego.

Wpływ kościoła rzymsko-katolickiego na Łotwie jest ogromny w porównaniu z innymi wyznaniami, które dotychczas oczekują uregulowania swych prawnych stosunków do państwa. Pod względem liczebnym zaś katolicy rzymscy znajdują się w mniejszości, gdyż samych protestantów jest dwie trzecie ogólu ludności, a po tem dochodzą prawosławni.

Pomimo to socjalistyczny rząd łotewski troszczy się przedewszystkiem o mniejszość katolicką i wstawia do swego budżetu na jej potrzeby kościelne 4 miljony rubli wtedy, gdy na takież potrzeby większości narodu asygnuje tylko 1 i pół miljona. Duchowieństwo rzymsko-katolickie otrzymuje pensję ze skarbu państwa, a protestanckie utrzymywane jest przez własne parafje wyłącznie.

Jak służalczo rząd łotewski odnosi się do kurji rzymskiej, jaskrawym dowodem tego służy fakt, że najstarszy kościół ewangelicki w Rydze ś-go Jakóba pragnie odebrać protestantom i oddać katolikom.

Widzimy, że wpływy duchowieństwa protestanckiego są w tem państwie nieznaczne. A wszak przed powstaniem niepodległej republiki łotewskiej rządy kościelne spoczywały wyłącznie w rękach niemców, którzy byli faworyzowani i popierani przez były rząd rosyjski. Z tego powodu były tam niezadowolenia wśród ludności łotewskiej, a gdy przymus ustał, ustały i wszelkie wpływy księży pastorów niemców na swych parafjan.

Stosunek zaś protestanckich kierowników rządu do kościoła protestanckiego—to prosty skutek wychowania kościelnego narodu łotewskiego przez duchownych niemców.

REPUBLIKA POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKA.

W państwie południowo-słowiańskiem zachodzi obawa powstania silnego konfliktu między kościołem katolickim a rządem. Watykan, t. j. stolica papieska w Rzymie zamianowała administratorów dla tych części obcych djecyzji, które przypadły republice południowo-słowiańskiej, nie porozumiawszy się co do tego z rządem. Biskupi wystosowali pismo do rządu z zażaleniem, że rząd miesza się do spraw kościoła i z żądaniem wystąpienia rządu raczej przeciw reformistycznemu prądowi w Kroacji.

Nabożeństwa w kościele warszawskim.

Dnia 8 października, w XVIII niedzielę po Trójcy o godz. 10 rano, konfirmacja młodzieży w języku polskim, **ks. Michelis.**

Od dnia 24.IX do 1.X zmarli w kościele warszawskim następujące osoby:

Marja Janke l. 20, Adolf Gustaw Klein l. 64, Rajmund Brenneisen l. 41.

Od dnia 24.IX do 1.X zawarto w kościele warszawskim następujące śluby:

P. Ludwik Elsner z p. Emą Emilja Höhle, p. Karol Zygfryd Breitenbach z p. Karoliną Frykes, p. Henryk Wacker z p. Albertyną Schmidt, p. Edmund Sztyrcenbecher z p. Elżbietą Szarlotą Bronisławą Zindler, p. Mikołaj Lewinson z p. Edwardą Izabelą Rosenblat-Pruszynowską, p. Karol Reichelt z p. Ameliją Berne.

Redaktor i wydawca Ks. F. GLOEH. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.